

Sygn. akt VI Ka 331/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lipca 2016 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodnicząca: SSO Anna Zawadka

Sędziowie: SO Małgorzata Bańkowska (spr.)

SO Anita Jarząbek - Bocian

Protokolant asystent sędziego Martyna Rokicka

przy udziale prokuratora Roberta Sobczaka

po rozpoznaniu dnia 18 lipca 2016 r.

sprawy N. J., s. R. i M., ur. (...) w W.

oskarżonego o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 298 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

D. R., s. B. i Z., ur. (...) w W.

oskarżonego o przestępstwa z art. 228 § 1 k.k.

R. K., s. K. i D., ur. (...) w W.

oskarżonego o przestępstwa z art. 228 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego N. J. i obrońców oskarżonych N. J., D. R. i R. K.

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Południe w Warszawie

z dnia 15 października 2015 r. sygn. akt IV K 806/12

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy; zasądza od oskarżonych D. R. i R. K. kwoty po 780 zł tytułem opłaty za drugą instancję oraz obciąża ich pozostałymi kosztami za postępowanie odwoławcze w częściach na nich przypadających; zwalnia oskarżonego N. J. od ponoszenia kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa; zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. H. kwotę 516,60 zł tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego N. J. przed Sądem II instancji oraz podatek VAT.

SSO Anita Jarząbek – Bocian SSO Anna Zawadka SSO Małgorzata Bańkowska

Sygn.akt VIKa 331/16

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy zważył co następuje. Apelacja oskarżonego N. J., jak i apelacja jego obrońcy, nie zasługują na uwzględnienie.

Nie mają racji skarżący, że sąd rejonowy dokonał błędnych ustaleń faktycznych i niesłusznie uznał, że N. J. uczestniczył w oszustwie komunikacyjnym polegającym na celowym spowodowaniu kolizji drogowej i na wyłudzeniu nienależnego odszkodowania od ubezpieczycieli pojazdów, które uczestniczyły w tejże kolizji.

Faktem jest, że oskarżony nie kierował żadnym z pojazdów biorących udział w kolizji, jednak to on wyreżyserował jej powstanie.

Świadcą o tym wyjaśnienia współoskarżonych, złożone na etapie postępowania przygotowawczego, w których ujawnili mechanizm powstania przedmiotowego zdarzenia drogowego opisując okoliczności jakie poprzedziły jego wystąpienie i swój udział w jego zaistnieniu.

Szczegółowa analiza wyjaśnień A. G., W. D. (1) i P. P. (1), nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że wszyscy działali wspólnie i w porozumieniu z N. J., a swoją świadomością obejmowali wszystkie znamiona czynności sprawczych zaplanowanego przez niego przestępstwa.

Nie ulega też wątpliwości, że ich zamiarem było wyłudzenie nienależnego odszkodowania, z którego każdy ze współsprawców miał odnieść określoną korzyść majątkową lub dokonać jej przysporzenia na rzecz określonej osoby / tak jak miało to miejsce w przypadku A. G./.

Podział ról jaki miał miejsce w wykonaniu tego przestępczego czynu świadczy o tym, że rola N. J. sprowadziła się de facto do zorganizowania zaplecza osobowego i pokierowania współsprawcami. Co za tym idzie jego obecność na miejscu zdarzenia jak i podczas załatwiania formalności związanych z odszkodowaniem nie była konieczna. Nie oznacza to jednak, że nie można z tego powodu przypisać mu winy za współudział w tym przestępstwie.

O braku winy oskarżonego nie mogą też świadczyć okoliczności na jaką powołuje się w apelacji obrońca, że skoro funkcjonariusze nie mieli żadnych podejrzeń co do przebiegu zaistniałej kolizji, to nie ma podstaw do twierdzenia, że kolizja była spowodowana umyślnie.

Na etapie rutynowych czynności związanych z tego typu zdarzeniami, nigdy nie jest możliwe powzięcie takich przypuszczeń.

Do funkcjonariuszy z wydziału ruchu drogowego należy jedynie zabezpieczenie dowodów a nie ich ocena.

Słusznym i logicznym jest twierdzenie obrońcy, że W. D. (1) nie zgodził by się na udział w takim zdarzeniu, wiedząc że jest poszukiwany listem gończym. Jednak jak wynika z jego własnej wypowiedzi /k.128/, nie miał świadomości, iż jest poszukiwany, a więc i ta argumentacja przywołana na poparcie tezy, że kolizja z jego udziałem nie mogła być zaplanowana, jest chybiona.

Nie jest prawdą jak to sugeruje oskarżony w swojej apelacji, że sąd ustalając stan faktyczny oparł się na dowodach uzyskanych w sposób nielegalny podczas czynności operacyjnych policji.

Dowody te nie stanowiły podstawy ustaleń poczynionych przez sąd, co wprost wynika z treści postanowienia sądu wydanego w dniu 26 sierpnia 2013r./k.445v/ i pisemnego uzasadnienia wyroku. Sąd oparł się wyłącznie na osobowych źródłach dowodowych, dokonując wnikliwej ich oceny.

Sąd meriti wskazał, którym dowodom i w jakim zakresie dał wiarę a którym odmówił tego waloru, przedstawiając przy tym logiczny tok rozumowania przy wyciąganiu wniosków z poszczególnych zdarzeń i okoliczności zaistniałych w sprawie.

W ocenie sądu odwoławczego, sąd meriti trafnie ocenił powód dla którego niektórzy współoskarżeni zmienili swoje wyjaśnienia zeznając już jako świadkowie w sprawie. Słusznie nie dał im wiary w tym zakresie i w swoich rozważaniach rozwiął wszelkie sugestie związane z rzekomym wywieraniem na nich pozaprawnych nacisków, na etapie postępowania przygotowawczego.

Reasumując sąd odwoławczy stwierdza, że brak jest podstaw do uwzględnienia obu wywiedzionych apelacji i zawartego w nich wniosku o uniewinnienie N. J..

Kara wymierzona oskarżonemu za ten czyn nie nosi cech rażącej surowości, a przy jej miarkowaniu sąd uwzględnił wszystkie dyrektywy zawarte w art.53kk.

Na marginesie należy przy tej okazji odnieść się do zarzutu wywiedzonego przez N. J., co do rozstrzygnięcia zawartego w pkt.II wyroku.

Sąd orzekając obowiązek naprawienia szkody w oparciu o art.46§1kk czyni to zgodnie z wnioskiem pokrzywdzonego i nie ma możliwości dowolnego określania, który ze sprawców szkody i w jakim zakresie ma ją wykonać. Jeśli sprawców jest kilku obowiązek taki orzeka się solidarnie od każdego z nich.

Ponieważ A. G. nie była sądzona wspólnie z N. J., sąd nie miał możliwości zawarcia w pkt.II wyroku, rozstrzygnięcia odnoszącego się do jej osoby, dlatego wskazał jedynie, że jeśli A. G., w ramach wykonania nałożonego na nią obowiązku w sprawie VK383/10, uiszczy na rzecz pokrzywdzonego jakąś kwotę, to zobowiązanie N. J. wynikające z art.46§1kk ulegnie stosownemu pomniejszeniu.

Apelacje obrońców oskarżonych, D. R. i R. K., również nie zasługują na uwzględnienie.

Na wstępie należy przypomnieć, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, jaki przywołują w swoich apelacjach obaj obrońcy, nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, a powinien wykazywać, że oceny i wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiadają wymogom logicznego rozumowania.

Możliwość przedstawienia ustaleniom sądu odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Z treści obu apelacji wynika właśnie taki wniosek, że skoro sąd odrzucił wersję zdarzeń prezentowaną przez oskarżonych, to dokonał błędnych ustaleń albowiem zdaniem skarżących wyjaśnienia D. R. i R. K., w pełni zasługiwały na wiarę.

Jest oczywiste, że na podstawie dowodów zebranych w niniejszej sprawie, rysują się dwie przeciwstawne wersje wydarzeń w jakich uczestniczyli obaj oskarżeni.

Mamy tu do czynienia, jeśli chodzi o zdarzenie z udziałem P. P. (1), z sytuacją tzw. "słowa przeciw słowu".

P. P. (1) konsekwentnie twierdzi, że funkcjonariusze przyjęli od niego korzyść majątkową w kwocie 200 zł w zamian za odstąpienie od zatrzymania mu prawa jazdy i skierowania go na badania lekarskie.

Oskarżeni konsekwentnie zaś zaprzeczają aby taka okoliczność miała miejsce. Co więcej skarżący podkreślają, że funkcjonariusze nie mieli uprawnień do zatrzymania P. P. (1) prawa jazdy i poddawania w wątpliwość jego zdolności do kierowania pojazdami z uwagi na stan zdrowia, dlatego zapewne P. P. (1) wymyślił całą historię.

Nadto obrońca R. K. podniósł, że jeśli wydane P. P. (1) prawo jazdy mogło budzić zastrzeżenia co do jego poprawności, to sąd powinien był zwrócić się do właściwego wydziału komunikacji i podjąć czynności sprawdzające.

Odnosząc się do tej części zarzutów należy na wstępie zaznaczyć, że P. P. (1) nie negował, że ma określoną trwałą niepełnosprawność związaną z utratą jednego oka. Wada ta nie była możliwa do ukrycia, dlatego trudno mniemać aby nie była przedmiotem oceny podczas obowiązkowych badań na prawo jazdy. Tym bardziej, że zostało ono wydane na czas określony.

Powoływanie w takiej sytuacji biegłego, aby zbadał zasadność otrzymania przez P. P. (1) uprawnień do prowadzenia pojazdów, nie miała jakiegokolwiek znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że funkcjonariusze informując P. P. (1) o swoich wątpliwościach co do jego stanu zdrowia, uczynili to na skutek zaistnienia konkretnego wypadku drogowego, którego był on sprawcą.

Mieli więc prawo a nawet obowiązek powziąć wątpliwości, czy przyczyną spowodowania przez niego kolizji nie była jego niepełnosprawność wzroku, a w związku z tym czy nie należy raz jeszcze podać go badaniom lekarskim.

Wbrew temu co napisał w swojej apelacji obrońca oskarżonego D. R., policjant, w związku z wykonywaniem czynności określonych w ust. 1 art.129 Prawa o ruchu drogowym, jest uprawniony do występowania w uzasadnionym przypadku z wnioskiem o ocenę stanu zdrowia kierującego pojazdem, co wynika wprost z treści pkt 13 tegoż artykułu.

Taki uzasadniony przypadek w niniejszej sprawie wystąpił, a więc nie sposób podzielić stanowisko skarżących, że funkcjonariusze nie mieli podstaw aby informować P. P. (1), o takiej ewentualności.

W tych okolicznościach oczywiste jest, że P. P. (1) chciał uniknąć powtórnych badań, nie mając pewności czy w związku ze spowodowaniem wypadku wynik tych badań nadal będzie dla niego korzystny i zachowa prawo jazdy. Zaproponował więc funkcjonariuszom korzyść majątkową w zamian za odstąpienie od kierowania wniosku na badania lekarskie, a funkcjonariusze korzyść tą przyjęli.

Ustalenia sądu meriti, są więc w tym zakresie logiczne i pozostają pod ochroną art.7kpk.

W zaistniałej sytuacji nie sposób wskazać powód dla którego P. P. (1) miałyby bezpodstawnie pomówić funkcjonariuszy o zachowanie, które nie miałyby miejsce w rzeczywistości, narażać się jednocześnie na odpowiedzialność karną za wręczenie łapówki.

Sugestie, podnoszone w tym względzie, przez obrońcę oskarżonego R. K., że powodem pomówienia mogły być późniejsze rozliczenia ze zleceniodawcą stłuczki, są co najmniej naiwne.

Podczas rozmowy P. P. (1) z funkcjonariuszami nie było osób trzecich, tak więc jeśli miałyby on zamiar oszukać swojego zleceniodawcę, to i tak przekazana mu informacja o łapówce i jej wysokości nie byłaby możliwa do zweryfikowania, a co za tym idzie nie generowałyby konieczności pomówienia funkcjonariuszy i dokonania samooskarżenia.

Na marginesie należy zaznaczyć, że sąd ustalając stan faktyczny odnośnie tego zdarzenia, nie posiłkował się dowodami z nagrań rozmów telefonicznych, uznając ten dowód za pozyskany w sposób nielegalny. Sięga jednak po ten dowód obrońca oskarżonego R. K. chcąc przy jego pomocy uzasadnić swoją sugestię, że powodem pomówienia mogły być rozliczenia finansowe, co wynikało ze stenogramu podsłuchanych rozmów.

Reasumując, w ocenie sądu odwoławczego zarzuty postawione przez skarżących, odnośnie omówionego powyżej czynu są chybione.

Nie można jednak odmówić słuszności twierdzeniu obrońcy oskarżonego R. K., odnośnie rozważań sądu zawartych na 11 stronie uzasadnienia, że oskarżeni na skutek przyjętej korzyści majątkowej od P. P. (1), zmniejszyli wysokość nałożonego na niego mandatu karnego za spowodowaną kolizję drogową.

Jak słusznie podnosi skarżący, to twierdzenie nie ma żadnego oparcia w dowodach, nawet w wyjaśnieniach samego P. P. (2), a jest jedynie przypuszczeniem sądu. To uchybienie pozostaje jednak bez wpływu na ocenę zachowania oskarżonych, szczególnie, że zarzucony im czyn z pkt.2 a/o, nie odnosił się w żadnym zakresie do powyższej okoliczności.

Jeśli chodzi o zdarzenie z udziałem J. K., to zarzuty prezentowane w apelacjach obu obrońców oparte są na tożsamym wnioskowaniu odnośnie wystąpienia błędów w ustaleniach faktycznych.

Również w tym przypadku, skarżący prezentują odmienną wersję zdarzenia, zarzucając sądowi, że wbrew zasadzie wyrażonej w art. 7kpk dokonał dowolnej i wybiórczej oceny dowodów, które legła u podstaw skazania D. R. i R. K., za czyn, którego nie popełnili.

Ta wybiórczość miała polegać zdaniem skarżących na dokonaniu ustaleń w oparciu o dowody, których wiarygodność była wątpliwa i w konfrontacji z całością materiału dowodowego nie dawała podstaw do skazania D. R. i R. K. za czyn z pkt.3 a/o.

W tym przypadku materiał dowodowy był znacznie bogatszy, ale zarazem nie tak jednoznaczny, jak odnośnie czynu z pkt.2 a/o.

Dowody na których oparto oskarżenie ewoluowały i pojawiło się zarzut pozaprawnych działań przy ich zbieraniu na etapie postępowania przygotowawczego.

Oskarżeni, W. D. (1) i J. K., którzy odpowiadali za swoje czyny w innym postępowaniu, ujawnili, że w nocy z 25/26 stycznia 2006r. funkcjonariusze D. R. i R. K. przyjęli korzyść majątkową podczas przeprowadzania czynności związanych z zatrzymaniem W. D. (1).

Do wręczenia korzyści dla obu funkcjonariuszy w kwocie 200zł przyznała się J. K. i opisała okoliczności w jakich doszło do przekazania pieniędzy oraz podała powody dla jakich to uczyniła. Nie kwestionując swojego sprawstwa, J. K. dobrowolnie poddała się karze, a wyrok w jej sprawie uprawomocnił się.

Okoliczności podane przez J. K. miały pełne odzwierciedlenie w wyjaśnieniach W. D. (2), który potwierdził, że zwrócił się do niej o zorganizowanie pieniędzy na łapówkę dla funkcjonariuszy i poprosił aby je dostarczyła we wskazanym czasie i miejscu, nie informując za co łapówka ma być wręczona.

Te jednoznaczne w swojej treści wyjaśnienia zostały jednak zmienione na etapie postępowania sądowego, kiedy to w/wym oskarżeni zeznawali w niniejszej sprawie w charakterze świadków.

Ich depozycje nie były już tak jednoznaczne w swojej wymowie, twierdzili, że byli przymuszeni do złożenia wyjaśnień obciążających D. R. i R. K..

Przeprowadzone postępowanie dowodowe, odnośnie tej kwestii, nie wykazało aby składali swoje wyjaśnienia z wyłączeniem swobody wypowiedzi, a co zatem idzie powód dla jakiego zmienili wyjaśnienia nie był prawdziwy.

W tych okolicznościach sąd słusznie odmówił wiary ich zeznaniom, wykazując iż są niespójne, nielogiczne i wręcz kłamliwe.

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów apelacji, na wstępie należy odpowiedzieć na pytanie po co W. D. (1) i jego konkubina mieliby obciążać funkcjonariuszy twierdzeniem, że przyjęli korzyść majątkową, jeśli sytuacja taka nie miałaby miejsca w rzeczywistości. I tu nie nasuwa się żadne racjonalne wytłumaczenie takiego postępowania poza stwierdzeniem, że nie było to pomówienie.

Skarżący dopatrują się nielogiczności w tym stwierdzeniu podnosząc, że sąd nie zdołał ustalić, w zamian za co funkcjonariusze mieliby przyjąć łapówkę, skoro odstąpienie od zatrzymania poszukiwanego listem gończym W. D. (1) nie było już możliwe.

Faktem jest, że powód dla którego W. D. (1) zaproponował policjantom korzyść majątkową, nie jest wprost wskazany. Nie oznacza jednak, że takowego powodu nie było. Wyinterpretować go można przecież wprost z analizy zachowania funkcjonariuszy podczas czynności konwojowania W. D. (2) do szpitala. Zachowanie to było co najmniej niewłaściwe.

Policjanci pojechali z zatrzymanym do sklepu na zakupy, umożliwili mu kontakt z konkubiną użyczając swojego telefonu, wyrazili zgodę na bezpośredni kontakt z J. K. na terenie szpitala.

Ten szczególny rodzaj empatii w postępowaniu policjantów, świadczy jednoznacznie o tym, że mieli motyw do takiego zachowania, że bez powodu nie podjęli ryzyka narażenia się na odpowiedzialność dyscyplinarną, postępując nieregularnie podczas konwojowania zatrzymanego.

Dla oceny zachowania oskarżonych nie ma znaczenia fakt, że J. K. nie wiedział za co jej konkubent chciał by wynagrodzić policjantów wręczając im ustaloną kwotę pieniędzy.

J. K. nie miała świadomości, że funkcjonariusze przyjęli korzyść majątkową za „przychyłość” wyrażoną wobec jej konkubenta podczas konwoju. Przypuszczała jedynie, że może chodzić o jego zwolnienie z aresztu.

Dlatego, gdy następnego dnia W. D. (1) nie został zwolniony, poczuła się oszukana. Swoją refleksją na ten temat podzieliła się nawet ze świadkiem Z. W., co potwierdził on w swoich zeznaniach.

Okoliczność ta jednoznacznie wskazuje, że pieniądze nie były przeznaczone dla W. D. (2), lecz dla policjantów na łapówkę.

Późniejsze depozycje, z których miałyby wynikać inny powód przekazania pieniędzy są więc niewiarygodne tak samo jak sugestie obrony, że J. K. pomyliła radiowozu i pieniądze wręczyła bliżej nie ustalonym funkcjonariuszom z innego radiowozu.

Skarżący zarzuca sądowi, że w sposób nielogiczny uzasadnił powód dla którego W. D. (1) i J. K. zmieniali pierwotnie opisywaną wersję zdarzeń. Sam zaś popada w sprzeczność w tym względzie, twierdząc, że się przestraszyli, że pomówienie wyjdzie na jaw dlatego ujawnili prawdę, jednak nieudolnie zmodyfikowali szczegóły swoich zeznań.

Sąd rejonowy trafnie wypunktował wszystkie elementy tej modyfikacji, wykazując przy tym, że są one nielogiczne w stopniu oczywistym, dlatego nie dał im wiary.

Nie można bowiem w żaden racjonalny sposób wytłumaczyć chociażby tego, że J. K., mając osobisty kontaktu z konkubentem, nie przekazuje mu pieniędzy, lecz pozostawia je w radiowozie. Co więcej, jak sugerują skarżący myli samochody i pozostawiła pieniądze u niewłaściwych funkcjonariuszy, którzy bezkrytycznie, bez żadnych wyjaśnień przyjmują pieniądze od nieznannej kobiety.

Reasumując należy stwierdzić, że zarzuty podniesione w apelacjach skarżących i przytoczone na ich poparcie argumenty okazały się być chybionymi albowiem w świetle prawidłowo poczynionych przez sąd meriti ustaleń faktycznych, wina oskarżonych nie budzi żadnych wątpliwości.

Kara wymierzona za poszczególne czyny, jak i kara łączna, nie nosi cech rażącej surowości, a jej wszystkie elementy mają bezpośrednie odniesienie do charakteru czynów jakich dopuścili się obaj funkcjonariusze policji w związku z prowadzonymi czynnościami służbowymi w nocy z 25/26 stycznia 2006r.

sso Małgorzata Bańkowska sso Anita Jarząbek-Bocian sso Anna Zawadka